

# NOWY DZIENNIK

**Adres redakcji i administracji:** Kraków, ul. Orzeszkowej 7  
**Telefon** Nr. 102-79, — **Telefon redaktora naczelnego** Nr. 136-85  
**Konto czekowe PKO w Krakowie** 400.630.  
**Redaktor naczelny** przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena **25** gr.  
egz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

## Inflacyjne alarmy z Ameryki

Berlin 5. 5. PAT. Prasa tutejsza donosi z Waszyngtonu: Izba reprezentantów Stanów Zjednoczonych przyjęła projekt ustawy, przewidujący stabilizację dolara na zasadzie jego wartości z roku 1926 (donieśliśmy już o tem onegdaj — Red.) Przyjęcie nastąpiło niepo-  
dziewanie, przeważającą większością 290 głosów przeciwko 60. W projekcie ustawy chodzi o tzw. bill Goldsbrough, o projekty dyskutowano już od dłuższego czasu w komisjach, na podstawie których są rozpowszechniane szeroko w kołach amerykańskich poglądy, według których możliwa i pożądana jest stabilizacja siły kupna na określonym poziomie przez manipulację kredytowe i walutowe

Londyn 5. 5. PAT. Według doniesień z Waszyngtonu kongres amerykański uchwalił wczoraj bill, nakładający na Federal Reserve Board obowiązek obniżenia siły kupna dolara o 33 proc. Pod wrażeniem inflacyjnych alarmów w Ameryce, kurs dolara uległ w ciągu dnia dzisiejszego na giełdzie londyńskiej silnemu spadkowi. Około południa funt notowano 3.69 dolarów. Wobec interwencji Banku Angielskiego, który na polecenie skarbu brytyjskiego rozpoczął skupować dolary, kurs ten poprawił się i pod koniec giełdy za funt szterling płacono 3.64 i jedna czw. dolarów.

### Nieznaczny spadek dolara

Nowy Jork 5. 5. PAT. W dniu wczorajszym kurs dolara nieznacznie spadł w stosunku do dewiz zagranicznych wskutek obawy inflacji, spowodowanej przyjęciem przez Izbę reprezentantów projektu ustawy tzw. „Goldsbrough-fletcher bill”, przewidującej stabilizację dolara na poziomie z r. 1926, jakkolwiek jest rzeczą niezawodną, iż prezydent Hoover sprzeciwi się wejściu w życie tego rodzaju ustawy.

## Panika narazie nieuzasadniona!

(jd). Wiadomości nadchodzące z Ameryki o rezolucji Izby Reprezentantów w sprawie przywrócenia siły kupna dolara do stanu z r. 1926 działają alarmująco. W okresie bowiem detronizacji funta szterlinga i kompletnego rozprzężenia stosunków walutowych jest dolar bodaj jedyną, — poza frankiem szwajcarskim — walutą, cieszącą się zaufaniem człowieka z ulicy, który oszczędności swe zabezpiecza w dolarach. Specjalnie w Polsce jest dolar walutą najpopularniejszą, a ilość obiegających w Polsce dolarów jest większa, aniżeli w niejednym stanie Północnej Ameryki, mimo, że Bank Polski posiada bardzo małą ilość dolarów, a pokrycie pod emisję stanowi w lwiej części złoto i pewna część franków francuskich.

Ponieważ wskaźnik cen w Ameryce wynosił 100 w r. 1926, obecnie zaś spadł do 65,7, a więc o 34,3 proc., wzrosła siła kupna dolara od r. 1926 o 35 proc., a więc ciężar długów wzrósł na korzyść wierzyciela o 35 proc. Jeśliżby zatem uchwała Izby Reprezentantów została zrealizowana i siła kupna dolara została obniżona do stanu z r. 1926, — wówczas wartość dolara uległaby deprecjacji o 35 proc. i posiadacze dolarów straciliby na swych zapasach 35 proc.

Realizacja zatem tej uchwały spowodowałaby znaczną stratę dla posiadaczy dolarów. Aby jednak uchwała ta została zrealizowaną, musi być zatwierdzoną przez senat amerykański, a w razie gdyby i senat uchwalił tę zatwierdził, — przysługuje jeszcze prezydentowi Hooverowi prawo weta. W senacie zaś, który ma się zebrać dopiero za 4 tygodnie, istnieje silna większość przeciw tej fantastycznej uchwale, a i Hoover występuje jak najkategoryczniej przeciwko niej tak, że istnieje nadzieja, że uchwała Izby Reprezentantów pozostanie — uchwałą.

Do paniki zatem chwilowo niema podstaw, a to tem bardziej, że zaobserwowana ostatnio lekka zniżka dolara okazała się przemijającą i na ważniejszych giełdach pieniężnych panuje optymizm odnośnie do losu dolara.

## Zjazd Pen-klubów w Budapeszcie

W dniu 14 b. m. rozpocznie się w Budapeszcie doroczny kongres Pen-Klubów, w którym weźmie udział około 120 wybitnych pisarzy z 40 państw.

Miedzy innymi na kongres przybędą John Galsworthy, Jules Romains, Karin Michaelis, Thomas Mann, Luigi Pirandello, Andre Maurois, Karel Capek, Alfred Kerr i inni.

Z ramienia Pen-Klubu Polskiego wyjeżdżają na kongres p. Juliusz Kaden-Bandrowski i Dr. Emil Breiter, oraz jako gość honorowy kongresu specjalnie zaproszony p. Kazimierz Wierzyński.

Ponadto wyjeżdża na kongres wycieczka, złożona z 14-tu członków Polskiego Pen-Klubu.

## Komitet pro-palestyński w Niemczech

Berlin (ZAT.) Odbyło się tu 9-te doroczne zgromadzenie niemieckiego komitetu pro-palestyńskiego. Po wysłuchaniu sprawozdań ustępujących władz wybrana została egzekutywa w poprzednim składzie z hr. Bernsdorfem jako przewodniczącym. Na prezydium komitetu wybrano nadto burmistrza Berlina Sahma oraz b. ambasadora Selfa. Do prezydium honorowego dokooptowano wybitnego przemysłowca Leona Simona.

## Zginął legat żydowski w wysokości 2 milionów lei

Czerniowce (ZAT). Gmina żydowska w Czerniowcach stwierdziła, iż zaginął legat w wysokości 2 milionów lei, który przez spadkobierców zmarłego ofiarodawcy M. Titingera przekazany został do dyspozycji gminy żydowskiej. Fundusze te przeznaczone zostały na utrzymanie i kształcenie uczniów żydowskich szkół zawodowych. Legat w postaci papierów wartościowych deponowany był w ministerstwie zdrowia w Bukareszcie. Obecnie poseł Dr. Diamant w imieniu gminy żydowskiej w Czerniowcach domagał się przekazania legatu, lecz w ministerstwie stwierdzono, że omawiane papiery wartościowe zaginęły.

## Dwie katastrofy kolejowe

Berlin 5. 5. (Sch.). Na stacji kolejowej Bad-Reichenhall w Bawarii najechał dziś pociąg osobowy na odjeżdżający pociąg specjalny, wiozący członków kolejowej organizacji sportowej, wskutek czego wóz bagażowy i dwa wagony osobowe uległy wykolejeniu. Z podróźnych 40 osób odniosło rany cięższe lub lżejsze.

Budapeszt 5. 5. (R.). Na przejeździe kolejowym w pobliżu Koloszwaru w Siedmiogrodzie najechał dziś pociąg osobowy na samochód, w którym znajdowało się towarzystwo, złożone z 5 osób, udające się na polowanie. Samochód uległ zupełnemu zdruzgotaniu, przy czem wszystkich 5 osób poniosło śmierć na miejscu. — Aresztowany budnik twierdzi, że myśliwi byli w stanie nietrzeźwym i samowolnie otworzyli rampę.

## Zawieszenie broni w Szanghaju

### Układ podpisali dwaj ranni przeciwnicy

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 5. 5. (B). Prowadzone od dłuższego czasu w Szanghaju rokowania chińsko-japońskie doprowadziły dziś do podpisania układu w sprawie zawieszenia broni i zaprzestania kroków nieprzyjacielskich między Chinami a Japonją w Szanghaju. Układ podpisany został przez głównego delegata chińskiego Kuotaich,

w parku Hongkieu przez Koreańczyka, członka tajnej organizacji niepodległościowej, oraz przez posła angielskiego i francuskiego. Podpisu dokonali: Szigemitsu w szpitalu a Kuotaichi w domu.

## Zboże dla głodującej Syberji

Londyn 5. 5. PAT. Prasa londyńska informuje, że Sowiety skupują na londyńskiej giełdzie zbożowej znaczne zapasy pszenicy. Wczoraj sowiecka organizacja do handlu zbożem zakupiła w Londynie 40.000 tonn pszenicy kanadyjskiej i 7.000 tonn pszenicy australijskiej.

Ogółem Sowiety zamierzają nabyć 100.000 tonn pszenicy, która ma być natychmiast załadowana z portów kanadyjskich i australijskich do Władywostoku. Pszenica ta przeznaczona jest dla ludności syberyjskiej, której grozi głód.

rannego podczas zamachu studentów chińskich,  
przeciwników zawieszenia broni i delegata japońskiego, posła Szigemitsu,  
rannego podczas zamachu bombowego



# Co począć z dziećmi w wieku szkolnym?

Wobec zmian w ustroju szkolnym, obowiązujących od 1 września b. r.

Problem, przed jakim staje znaczna ilość rodziców z okazji zakończenia roku szkolnego, co do dalszych losów kształcenia dziecka, staje się w bieżącym roku szczególnie trudny. Do wielu bowiem trudności i trosk dołącza się obecnie *zmiana ustroju szkolnego*, która wprowadziła w szeregi rodziców pewną dezorientację i która już w pierwszym roku stanowi dla wielu trudny bardzo szkopuł.

Ministerstwo oświaty rozesłało do wszystkich kuratorów szkolnych w kraju specjalne okólniki, zawierające zarządzenia co do reformy szkoły już w roku bieżącym. *Największe znaczenie posiadają dwa zarządzenia. Pierwsze, to przepis, na mocy którego*

*obowiązkowy wiek szkolny rozpoczynać się będzie od tej pory z ukończeniem 7-go (siódmego) roku życia.*

W przeciwieństwie więc do lat ubiegłych, do pierwszej klasy szkoły powszechnej będą mogli uczęszczać dzieci, które ukończyły już 7-my rok życia, a więc zasadniczo rocznikiem wstępującym do szkoły powszechnej do klasy pierwszej w roku 1932, będzie rocznik 1925. Szkoły państwowe nie będą przyjmowały dzieci poniżej tego wieku, a więc jak dotychczas, dzieci z ukończonym 6-tym rokiem życia. Dla państwa jest to znaczna oszczędność, dla młodzieży atoli i dla rodziców jest to w dużym stopniu niewygodne. Dotychczas bowiem zgodnie z normą przyjętą wszędzie, dzieci rozpoczynały naukę z ukończeniem 6-go roku życia, dzięki czemu w normalnych warunkach kończyły szkołę powszechną w 10-tym roku, a w 18-tym szkołę średnią. Dla młodzieży męskiej miało to zasadnicze zna-

czenie, albowiem studja wyższe mogła ona kończyć jeszcze przed obowiązkową służbą wojskową. Licząc się z temi momentami, ministerstwo przewiduje *wyjątkowe przyjmowanie uczniów szkoły powszechnej młodszego rocznika także do szkół państwowych*. Tylko więc w wyjątkowych wypadkach będą mogły być przyjęte do szkół państwowych dzieci, które ukończyły 6-ty rok życia. Decyzja będzie spoczywała *ze ręki kierownika szkoły*. Natomiast szkolnictwo prywatne będzie pod tym względem w lepszej sytuacji. Jeśli np. chodzi o szkolnictwo żydowskie, to wpisy będą się odbywały normalnie, jak dotychczas. Wskutek też tego spodziewany jest znaczny napływ dzieci do tych szkół.

Drugie zarządzenie ministerstwa oświaty jest równie doniosłe i ważne.

*Znosi ono w szkołach państwowych pierwszą klasę gimnazjalną.*

Tylko w większych środowiskach, gdzie jest kilka gimnazjów, zostanie utworzona jedna pierwsza klasa gimnazjum przeznaczona dla powtarzających tę klasę. Pozatem do pierwszej klasy gimnazjalnej nie będzie się przyjmować w żadnych gimnazjach państwowych, albowiem w gimnazjach tych pierwszej klasy nie będzie. Młodzież, która normalnie po ukończeniu czterech klas powszechnych miałaby w roku bieżącym przejść do gimnazjum, nie będzie tego mogła uczynić, a natomiast będzie zdana na piątą klasę szkoły powszechnej, i to także w zakresie dość ograniczonym, gdyż i tu miejsca będą ogra-

niczone. Ministerstwo oświaty, licząc się z tą sytuacją,

*zezwoliło gimnazjom prywatnym na dalsze prowadzenie pierwszych klas gimnazjum,*

*z tem zastrzeżeniem, które ze stosunku do uczniów żydowskich przeobrażenie nie ma znaczenia, że ministerstwo nie będzie zwracało opłaty za dzieci funkcjonariuszy państwowych.* Tak więc np. Żydowskie Gimnazjum Koedukacyjne w Krakowie i żydowskie szkoły tego typu będą posiadały pierwszą klasę gimnazjalną z pełnym programem, przystosowanym oczywiście do wymagań władz. Dla młodzieży żydowskiej, pragnącej otrzymać wykształcenie szkoły średniej, będzie to prawie jedyna sposobność uzyskania takiej możliwości. Spodziewany jest też znaczny napływ młodzieży do tych szkół, bo należy się liczyć z tem, że rodzice nie zechcą narazić swych dzieci na stratę jednego roku studjów średnich.

Są to dwa najważniejsze zarządzenia, wymagające rychłej decyzji ze strony rodziców. Inne zarządzenia są już mniej zasadnicze i dotyczą raczej wewnętrznych spraw szkolnych. Ale dwa powyżej przytoczone zarządzenia zmieniają całkowicie dotychczasowy ustrój szkolny. Na szczęście zmiany te nie wrzyna się nazbyt głęboko w ustrój szkolnictwa prywatnego, które, jeśli pominiemy nawet tak doniosły dziś dla wszystkich rodziców żydowskich czynnik wychowania narodowo-żydowskiego, będzie stanowiło *jedyną racjonalną i normalną możliwość kształcenia dzieci.*

## Blisko tysiąc Żydów polskich w Berlinie pod groźbą deportacji

Berlin 5. 5. ŻAT. Nadburmistrz Berlina Sahm zwrócił się do rządu polskiego z żądaniem, by rząd polski wyasygnował *czwarte miliona marek na rzecz 987 obywateli polskich*, korzystających dotąd z pomocy berlińskich instytucji dobroczynnych. W razie nieotrzymania

tej sumy grozi p. Sahm *deportowaniem wszystkich wspomnianych obywateli*. Zaznaczyć należy, że chodzi tu przede wszystkim o *zubożałych żydów-obywateli polskich*.

## O jednolity front żydowski w obliczu niebezpieczeństwa antysemickiego w Austrii

Wiedeń (ŻAT.) Z inicjatywy zarządu gminy żydowskiej we Wiedniu odbyła się pierwsza narada z udziałem wszystkich żydowskich stronnictw i organizacji w sprawie utworzenia *zjednoczonego żydowskiego frontu obrony w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa*, zagrażającego żydostwu austriackiemu z powodu gwałtownego wzrostu hitleryzmu w Austrii.

Antysemityzm wzrasta również u wszystkich innych stronnictw politycznych. Współzawodnicząc z hackenkreuzlerami, również chrześcijańsko-socjalni zaostrzyli znacznie swą agitację antysemicką. Ostrą kampanję żydożerczą prowadzi też Heimwehra. Nawet socjal-demokraci operują w swej agitacji hasłem, że *Hitler finansowany jest przez kapitalizm żydowski*.

Stronnictwa żydowskie przedyskutowały obecną ciężką sytuację Żydów austriackich poczem postanowiono zwołać drugą naradę, na której się stwierdzi, jakimi siłami rozporządzać może ogólny żydowski front obronny w Austrii.

W tych dniach odbyła się też nadzwyczajna narada wszystkich ugrupowań sjonistycznych, na której omówiono kwestję bezpieczeństwa podczas pochodu do grobu Herza, który odbędzie się w najbliższą niedzielę. Ponieważ hackenkreuzlerzy grożą, że wielu uczestników pochodu „na zawsze już pozostanie na cmentarzu” przedstawiciele ugrupowań sjonistycznych postanowili interwenjować w tej sprawie w prezydium policji wiedeńskiej.

## O światowy kongres żydowski

Nowy Jork 5. 5. ŻAT. Kongres żydowsko-amerykański uchwalił zwołać do Genewy w lipcu b. r. *światowy zjazd żydowski w sprawie zorganizowania światowego kongresu żydowskiego jako instytucji stałej*.

## Demonstracja „więzienna” rewizjonistów palestyńskich

Jerozolima 5. 5. ŻAT. Wybrany niedawno przywódca rewizjonistów palestyńskich, dziennikarz Achimeir, rozpoczął odsiadanie kary *21-dniowego aresztu*. P. Achimeir odmówił demonstracyjnie uiszczenia grzywny w kwocie trzech funtów, na którą zamieniono mu areszt. Wraz z nim rozpoczęło odsiadanie kary 10 innych rewizjonistów, skazanych na grzywny względnie areszt za awantury podczas odczytu Normana Bentwicha na Uniwersytecie Hebrajskim.

—o—

## Trzęsienie ziemi w Nowej Zelandji

Londyn 5. 5. (L). Wzdłuż wybrzeża zatoki Howkes na Nowej Zelandji odczuło dziś silne trzęsienie ziemi, które wyrządziło znaczne szkody. Bliższych szczegółów brak.

jący się *zniesienia okrętów pancernych i łodzi podwodnych*. Wywody delegata włoskiego poparł delegat chiński.

Delegat polski komandor Solski wystąpił w obronie łodzi podwodnych, — podkreślając, że dla niektórych państw właśnie łodzie podwodne są *jedyną bronią obronną*, zdolną do odparcia ataków floty nieprzyjacielskiej na wybrzeża państw, posiadających małą flotę wojenną.

Delegat amerykański wskazał na *niebezpieczeństwo*, jakie dla żeglugi cywilnej przedstawiają łodzie podwodne. Gdyby się jednak państwa zdecydowały na pozostawienie tej broni, to należałoby wszystkim państwom przyznać prawo posiadania łodzi podwodnych.

Nie osiągnąwszy porozumienia w tej kwestji, komisja przystąpiła do dyskusji nad kwestją *zniesienia min podwodnych*.

## W sprawie łodzi podwodnych nie osiągnięto porozumienia Wystąpienie delegata polskiego

Genewa 5. 5. (K). Na dzisiejszym posiedzeniu przed południem komisja merska zakończyła dyskusję nad kwestją *charakteru broni łodzi podwodnych*. Dyskusja wykazała znaczne różnice, jakie istnieją między po-

szczególnymi członkami komisji, w kwestji, czy łodzie podwodne zaliczyć do kategorii *broni zaczepnej, czy obronnej*.

Włoski delegat przedłożył projekt uchwały, domaga-



# Pożyczka zagraniczna...?

Wróciłem niedawno z krótkiej podróży zagranicznej, w trakcie której odwiedziłem kilka stolic europejskich. W Berlinie mówiłem z wybitnym ekonomistą, referentem poważnego dziennika, na temat „cudu złotego”. Gdy zwróciłem jego uwagę na ten ważny moment naszego życia ekonomicznego, odparł zgryźliwie: „Czy nie zażyczył pan, że wielka firma bankrutuje, podczas gdy ma ledwie dyszy, a nie ogłasza niewypłacalności, gdyż nie opłaca jej się to po prostu, niema co bankrutować; wszakże i Sowieci, nie ogłosili moratorium, chwilowo, jakkolwiek ogólnie się tego spodziewano...”

Odpowiedź ta, jakkolwiek zdawałaby się na pierwszy rzut oka trafną, nie była jednak niczem innym, jak tylko złośliwością w stosunku do polskiego dziennikarza. Wiedział o tem dobrze mój interlokutor, mimo że żdźbło prawdy było w jego złośliwości. Bo właściwą przyczyną — i najważniejszą może — dotychczasowego utrzymywania się złotego na parytecie, jest naprawdę nasza nędza finansowa. Załamanie się funta i sterlinga okazało przykładowo, jak wielkie oszczędności, wzgl. wielkie wkłady bankowe, mogą stać fatalnymi dla waluty z chwilą ich wycofywania z banków. Dziś przechodzi drżenie przez instytucje finansowe Stanów Zjednoczonych, gdyż komitenci wycofują wkłady. Gdy pomyślimy, że dolar ma wprowadzić 90 proc. pokrycia złotem, ale iż na kontach bankowych figurowało z końcem z. r. prawie 8 razy tyle wkładów ile jest banknotów, to zrozumiemy niebezpieczeństwo sytuacji w razie masowego ich wycofywania. W jeszcze drastyczniejszej sytuacji znajduje się dziś Szwajcaria, która ma obecnie nie mniej jak 150 proc. pokrycia złotowego swoich banknotów, natomiast 6 razy tyle wkładów bankowych, mimo, że z kont bieżących nie płaci zupełnie odsetek. Gdyby dziś nastąpił run na banki szwajcarskie, to waluta jej spaść może gwałtownie. Nie nastąpi to jednak, jak długo świat

finansowy ma zaufanie do rozumu i solidności ludu szwajcarskiego.

Nasza nędza finansowa, ale zarazem nasza siła, polega właśnie na tem, że nasze oszczędności bankowe są minimalne. Polska miała bowiem z końcem zeszłego roku znacznie mniej oszczędności w bankach prywatnych, aniżeli wynosi cały nasz obieg banknotów. Gdyby tedy nawet nastąpił run na nasze banki — przykład mieliśmy w jesieni z. r. — to waluta polska wytrzyma ten napór. O to możemy być spokojni. Ale czy to nam wystarczy? Tu jest sęk zagadnienia.

B. min. p. Hipolit Gliwic, zastanawiał się niedawno na łamach „Czasu” nad kwestją naszej waluty i pożyczki i zagranicznej i doszedł do konkluzji, że dzieje się nam wielka krzywda dziejowa: „Na starym i nowym kontynencie niema kraju, gdzieby na kapitał czekały wdzięczniejsze zadania, gdzieby kapitał mógł znaleźć pewniejsze i lepsze warunki walutowe, ale niema też kraju, któryby bardziej niezasłużenie na brak kapitału cierpiał”. Nie chcę wątpić, że p. min. Gliwic wierzył doprawdy w to, co napisał, obiektywnie jednak rzecz biorąc, nie miał napewne racji, a zdarzenia ostatnie, odmowa jaką dostaliśmy znowu ze strony finansjery francuskiej, powinnyby go o tem przekonać. „Warunki walutowe” bowiem, same przez się, nie są jeszcze dostateczną podstawą zaufania dla kapitału zagranicznego.

Odmowa ta dała też widocznie asumpt sferom miarodajnym do wezwania, wyklętego już prawie, prof. Bartla... Ale niestety, można to dziś powiedzieć bez obawy stania się fałszywym prorokiem, ani dziesięciu Bartłów nie wybartluje dziś pożyczki zagranicznej i nie naprawi sytuacji ekonomicznej, jak długo system rządów — kapitał zagraniczny myśli w tym wypadku o ekonomicznym systemie — pozostanie tensam. Bo nie ludźmy się i nie dajmy się ludzić sztyldom politycznym, które w Polsce nie kryją za sobą ni-

czego prócz chęci władzy, podczas gdy powinnyby kryć programy ekonomiczne: u nas, niestety, był i pozostał jeden i ten sam „system” rządzenia państwem od roku 1918-go po dzień dzisiejszy. System ten polega na trzech zasadach, których trzymały się wszystkie rządy polskie, od najdalej lewicy do najdalej prawicy: *wyciągać z kraju podatków WIELE tylko się da, brać w zarząd państwowy CO tylko się da i eliminować pracę i inteligencję żydowską GDZIE tylko się da.* Na tych niewzruszonych zasadach opierały się rządy w Polsce od lat trzy-nastu i jest nieszczęściem narodem Polski, że żadna z istniejących u nas partyj politycznych nie wykazała ani o jotę więcej zdolności państwowo-twórczych. Wszystkie trzymały się kurczowo tych właśnie zasad rządzenia i niema najmniejszej wątpliwości, że gdyby wróciły do władzy, to kierowałyby się nadal temi samymi metodami. W którąkolwiek stronę wzrok zwrócimy, od endecji aż do PPS, *wszyscy już u nas rządzą, a nigdzie śladu samodzielnej myśli twórczej, znikąd nadzieja, że zrobią to lepiej.* Przyjdą może inni ludzie, lecz będą jeździć na tych samych konikach...

A nie ludźmy się: zagranica to widzi. Oni obserwują nas dokładnie: ich dziennikarze i ich konsulowie, ich przemysłowcy i ich wojażerowie. Ciągłem pukaniem o kredyt, nie poprawia się możliwości uzyskania go. Przykład *wszystkich* naszych monopoli, ich beznadziejnie deficytowa gospodarka, jest jaskrawym dowodem zasięgu zdolności naszej biurokracji, której wydaje się i dziś jeszcze, że wystarczy tylko odebrać Żydom wszelkie źródła dochodu, aby lepiej było w Polsce. Żydom wprowadzić już zniszczyli, ale do dobrobytu w Polsce dalej dziś, niż kiedykolwiek.

Gospodarka taka nie może naturalnie być bodźcem dla kapitału zagranicznego w kierunku udzielenia pożyczki naszemu Państwu, i trzeba sobie raz na zawsze powiedzieć, że *jak długo nie zmieni się u nas te właśnie „zasady rządzenia”, tak długo... niezmiernie trudno będzie uzyskać pożyczkę zagraniczną dla Polski.*

INŻ. JOZEF RECHEN

FRANCISZEK WERFEL

Copyright by „Renaissance” Stanisławów-Wiedeń.

## Rodzeństwo Pascarella (Die Geschwister von Neapel)

112)

Autoryzowany przekład Leona Templera.

Ale co teraz? Znow wzięła nogi za pas i skierowała krok miarowy ku Via Roma. W pobliżu Muzeum Narodowego uprzytomniła sobie jednak, że już nie może chodzić więcej, że niezliczone mile na manowcach i głód strawiły jej siły. Nie pozostawało nie innego, tylko z najbliższego przystanku (odległość prawie nie do przebycia) wsiąść do tramwaju i pojechać ku Corso Salvatore Rosa i Vittorio Emanuele. Wyczerpana aż do zupełnego zdrtwienia, siedziała wtłoczona między obce uda i kataralne kadłuby. Torebkę i zawiniątko z bułkami i z czekoladą położyła na podołku. Wiedziała oczywiście, że kolejną elektryczną stanowczo zawezwiesz osiągnie zamierzony cel; ale cóż można począć, skoro niema innej ucieczki. Kiedy tramwaj zatrzymał się na przystanku Posilipo, Gracja powróciwszy tymczasem do sił, wysiadła z wozu; w dziesięć minut potem siedziała już na kamiennej ławce w zdziczałym ogrodzie, który był państwem jej i Placida. Ułamała kawałek czekolady i poczęła żuć. Oczy Gracji tonęły przymtem w niewidocznej dali; zapominała też nieraz, że ma przelknąć kęs.

Popołudnie w pełni nie zmieniło jeszcze twarzy. Ale słońce zwracało się już ku rozpalonym góróm wyspy Ischia. Ojciec śpi jeszcze pewnie. Tak, może spać! Jutro zaś, kiedy dojdzie go wiadomość o nowym wypadku śmierci, znowu położy się i uśnie. To jego świadectwo miłości. O tak, ojciec jest silny! Gracja otworzyła torebkę i wyjęła z niej nożyki do golenia. Długo próbowała ostrości nożyków, aż upatrzyła odpowiednią. Rana Gracji na palcu zabliźniała się. Wcale nie bolało. Rozważała. Cięcie nie musi być głębokie. Ale teraz jeszcze

zawczas stanowczo. Wpierw zapaść musi noc czarna i zgiełk miasta zcichnąć zupełnie za jej plecami. Gracja nie chciała widzieć niczego. Nie chciała widzieć krwi. Wszystko zależeć będzie od wschodu księżyca. Gracja spodziewa się, że nie pojawi się dziś na niebie przed północą. A i wtedy, w pomroce ciemnej trzymać będzie ręce daleko od siebie, najlepiej ramiona do tyłu zwiesi przez poręcz ławki, żeby nie powalać sukni odświeżonej. Ale poco nadal tu siedzieć jeszcze? Powietrze oziębiło się. Godzinami całemi siedzieć beczynnie i czekać na odpowiednią chwilę nocy, temu nie sprostą nikt. Poza-tem technicznie wyrażonej grozy powiało od opuszczonej willi z napisem „Vendesi”, chociaż dom zbudowany był z kamienia, a nie z kryształu.

Gracja opuściła ogród i umyślnie omieszkała poszukać przyczyn grozy. Była to ucieczka tchórzliwa, jakkolwiek Gracja powiedziała sobie w sposób nieublagany: potem bez lęku będę tu musiała powrócić, a wtedy będzie już zupełnie ciemno. Że ogród w nocy będzie może zamknięty, o tem nie pomyślała. Pobiegnęła teraz wśród wysokich murów ogrodów, wąską uliczką, która prowadziła na wierzchołek Posilipo. Wądoł był długi, dość stromy i Gracja biegła za szybko widocznie, bo oto tutaj poraz drugi zacięło się jej w oczach i przypało ją o lekką utratę przytomności. Na chwilę lekka lryda stanęła i chwyciła się muru ogrodzenia. Leez właśnie z mroku wyłoniło się niebezpieczeństwo i zapierając jej oddech, pognęło ją dalej. Nic dziwnego, że przerażeniemi susami z jej ogrodu właśnie zmierzało ku niej i starało się przypaść do prawego jej boku, o

krok prawie zostając w tyle. Oczy przymrużyła wpol. Ale nie musiała wcale otwierać ich, żeby poznać „mostro”, owo powiązanie postaci Placida z *rojonami* kształtami zwierząt, które przedtem wypłoszyć musiała z zarośla jesiennego ogrodu.

W sobie samej słyszała teraz głos larwy, brzęczycej niezupełnie tak samo, jak głos Placida: *Lauro pomół* okropną śmierć, Graja! — Nawet głosem *głęboko* nie chciała mu odpowiedzieć. Nie pędziła, ale *cóż* bardziej przyspieszała kroku: — Śmierć Laura osłonięta będzie tajemnicą, Graja, nawet dla ojca. Niezbity dowód, że ojciec nie jest wszystkowiedzący. — Dowód ten już wcale nie był jej potrzebny. Była tylko wyrwać się z tej matni!

Ponieważ już nie mogła bardziej przyspieszyć tempa, (nie wolno jej teraz było biec), przeto starała się kroki wydłużyć: — Ach, Graja, nie pędź tak. Bardzo *wynęda* niałem pod względem cielesnym, nie przesypiam żadnej nocy z powodu bólu w piersiach, nie mogę ci nadążyć, kiedy biegniesz tak szybko. — Nie mogę odpowiedzieć ci, Placido, ani nawet głosem wewnętrznym, nie wolno mi iść pomału ani oglądać się za siebie, bo nie chcę wiedzieć, jak to skaczesz i leziesz. — Poczekajże więc chwilę, Graja! Chcę ci tylko powiedzieć, że zgadzam się na to. Gdybym tu bawił, zrobilibyśmy to razem. A tak spełnia to każde z nas samotnie. To rzecz jedyna i najlepsza. — Tymczasem przycołgała się z lewej strony inna poczwara, która za Grają trzymała się również w odległości dwóch kroków. Gracja poznała poczwarkę natychmiast, po owym skrzeczącym ryku gramofonu z mnóstwem szmerów ubocznych. Bezwątpienia Caruso, jak go widziała pod szkłem we fraku. Co mówił, oczywiście niełatwo można było zrozumieć, ale jak na mumię zabalsamowaną był — jak się zdaje — niezwykle przedsiębiorczy, a nawet rad używający życia. — Z hałasem nadjechał wóz kolei elektrycznej. Tam, przystanek Posilipo.

(C. d. a.)



## Wybory we Francji



Jak już donieśliśmy ostatnie wybory do Izby francuskiej zakończyły się lekkim przesunięciem na lewo. Na zdjęciu Herriot, przywódca radykalnych socjalistów, którego stronnictwo jest obecnie najliczniej reprezentowane w Izbie Obok, prezydent republiki Doumer, podczas głosowania w jednym z lokali wyborczych w Paryżu.

Oryginalny rum angielski jest powodem wytwornego smaku herbatników miodowych

**„RUMBA”** z fabryki A. ROTHE  
Kraków, ul. Sławkowska 2

ADW. DR. WILHELM GOLDBLATT (Kraków).

## Nowa ustawa o chowaniu zmarłych

W „Dzienniku Ustaw R. P.” Nr. 35 z 25 br. została ogłoszona pod poz. 359 nowa ustawa o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyn zgonu. Ustawa ta, wydana dla całego obszaru państwowego z wyjątkiem województwa śląskiego, wchodzi w życie z dniem 26 października br. Przepisy jej, o ile dotyczą chowania zmarłych — a temi głównie chcemy się tu zająć — mają nader doniosłe i to zasadnicze znaczenie. Jako akt ustawodawczy normują i rozwiązują jednolicie w sposób ustawowy ważne dla ogółu zagadnienie. Ustawodawcze uregulowanie sprawy chowania zmarłych ma ponadto

*specyficzne i wyjątkowe znaczenie dla ludności żydowskiej,*

która na tle i z racji danego zagadnienia, dotąd ustawowo i jednolicie nieunormowanego, od szeregu lat narażona była na przykrości i agresje.

Z pierwszego punktu widzenia dana ustawa stanowi poważny postęp w ujednolaceniu ustawodawstwa w Państwie. Odrodzone bowiem i skonsolidowane Państwo zupełnie szlachetnie i celowo dąży do unifikacji praw na całości swych ziem a temsamem do usunięcia pozostałości zaburzających w dziedzinie ustaw.

Ze stanowiska rzeczowego zauważyć należy, że jakkolwiek obecna ustawa idealną nie jest, gdyż wykazuje poważne luki i niedomówienia, to jednak problem ujmuje zasadniczo i przy zachodzącej rozbieżności kolizyjnych interesów różnych sposobów, problem ten możliwie sprawiedliwie, bez uprzedzeń i tendencji rozwiązuje.

Oceniając doniosłość tej ustawy dla Żydów, na leży sobie przede wszystkim uprzytomnić fakta ostatnich lat, miesięcy a nawet dni, które głośnie echem odbiły się nie tylko u nas, ale także zagranicą, a które właśnie zrodziły się i powtarzały na tle niniejszego zagadnienia.

Wyblakłą z użycia, za to wypróbowaną i pewną metodą wyzyskano u nas problem chowania zmarłych do celów czysto politycznych, dla propagandy i hecy antysemitkiej na wyższych uczelniach. Zgodnie ze zamierzeniami polityczno-społecznymi zamieniono sprawę chowania zmarłych na kwestję

*dostarczania trupów żydowskich*

wyższym uczelniom dla celów naukowych i pod pozorem braku takiego materiału w nich, znaczny odłam młodzieży nie dopuszczał medyków Żydów do pracy i nauki w uniwersyteckich zakładach anatomiczno-patologicznych.

Donagano się od studjującej młodzieży ży-

wskiej dostarczania dla siebie i innych zwłok żydowskich dla studjów, jakkolwiek wiadano, że młodzież ta zwłok takich ani tworzyć, ani też nigdzie nabyć nie może, bo to z natury rzeczy i w stanie obowiązujących przepisów nie leżało w jej mocy i dyspozycji.

Kolejność i rozwój tych wypadków na naszych uniwersytetach, przeniesienie się ich stąd na ulicę, przeradzanie się smutnych tych wypadków w bojkot i walki, wszystkie te wydarzenia wszystkim żywo jeszcze tkwią w pamięci, znalazły one zresztą swoje epilogi przed sądami, a więc zbyteczna je tu odtwarzać.

Doniosłość obecnej ustawy znamionuje się tedy już w tym istotnym momencie, że stwierdza autorytatywnie, więc niezaprzeczalnie,

*któ ma dyspozycję nad ciałami zmarłych*

*bez różnicy wyznań oraz, kiedy i pod jakimi warunkami zwłoki bez różnicy wyznania mogą być*

*przekazane zakładom uniwersyteckim*

do celów naukowych. Z tych względów nowa ustawa niewątpliwie przyczyni się do uspokojenia umysłów a nadto zakłady uniwersyteckie bez większego drażnienia uczuć, czy też sentymentów religijnych na mocy ustawy zyskiwać będą materiał zwłokowy wraz z jego brakiem i, jak niżej zobaczymy — wszędzie i zawsze tam, gdzie nikt z ustawowych krewnych i powinowatych o dane zwłoki i ich pochowanie troszczyć się nie będzie.

Wobec bowiem kategorycznych postanowień ustawy w dodatku karnie sankcjonowanych, każdy czło uchylić i posłuch dawać musi.

Z powyższych tedy względów warto i należy zapoznać ogół, zwłaszcza żydowski, z głównymi postanowieniami omawianej ustawy.

Na wstępie przepisyje ustawa, że z wyjątkiem zgonów na choroby zakaźne ciała osób zmarłych nie mogą być chowane przed upływem

*24 godzin*

od chwili zgonu. W każdym razie najpóźniej po upływie 72 godzin powinny zwłoki być usunięte z mieszkania celem pochowania, a wraz z odroczenia jego terminu, celem ich złożenia w domu przedpogrzebowym lub kostnicy. Zmarli na choroby zakaźne winni być do 24 godzin na najbliższym cmentarzu pochowani. Wyjątki od tych terminów dopuszczalne są jedynie po utrwaleniu zwłok za pozwoleniem powiatowej władzy administracji ogólnej.

**LINOLEUM, CERATY, DYWANY**  
Przemysł Linoleum, Kraków, Rynek 10.

**ZE SPORTU**

**ŻYCIE SPORTOWE Ż. T. S. „ARI”  
W WIELICZCE.**

Dzięki usilnej pracy Zarządu Ż. T. S. „Ari” sport żydowski w Wieliczce nie stoi zdala od innych miast. I tak stworzono podokręg Ping-Pongowy w Wieliczce, w skład którego zaliczają się K. K. S. Wieliczka, K. S. „Strzelec” i Ż. T. S. „Ari”. Po rozgrywkach mistrzowskich Ż. T. S. „Ari” odniosło zwycięstwo i rozpoczyna obecnie eliminacyjne zawody o wejście do klasy A z mistrzami innych okręgów. Do innych ruchliwszych sekcji wiosennych można zaliczyć sekcję piłki nożnej pod kierownictwem E. Wimmera, która liczy kilkadziesiąt członków. Stworzono w tym roku podokręg wielickiej grupy C, liczący 6 klubów miejskich i zamiejscowych. Do jednych z groźnych napastników naszej drużyny można zaliczyć: J. Bakalarza, H. Weissbluma, M. Millnera, oraz D. Goldsteina. W tym roku „Ari” obchodzić będzie jubileusz 10-letniego istnienia, w którym weźmie udział kilka silnych drużyn krakowskich. Jeden z założycieli towarzysza w osobie J. Klinghofera wyjechał na Makkabjadę, przyczem na cześć jego, jako zasłużonego członka Zarządu wydano bankiet pożegnalny, w którym liczne grono zebranych wysłuchało pożegnalnych słów. Imieniem Zarządu przemawiał E. Wimmer i S. Goldberger, imieniem tow. H. Weissblum. Po odpisaniu Hatikwy uroczystość zamknięto. (S. G.).

**WSZECHPOLSKI DZIEŃ SPRENTU W KRAKOWIE.** Zawody te, odbyte na boisku Makkabi, dały wyniki następujące: Panie 60 m. 1) Gottliebówna 8,4, 2) Freiwaldówna, 3) Metzendorfówna, wszystkie z Makkabi 100 m: 1) Gottliebówna 13,8, 2) Freiwaldówna, 3) Górkowska (Legja). Skok w dal: 1) Szeleżnikówna (Legja) 4,38, 2) Górkowska (Legja), 3) Metzendorfówna. Panowie 60 m.: Czysz (Stadion Król. Huta) 7,2, 100 m. Czysz 12,2. Skok w dal: Chmiel (Cracovia) 6,27, Feig (Makkabi) 5,56. Oszczep: 1) Leśkiewicz (Cracovia) 50,72, 2) Chmiel (Crac.) 44,07, 3) Feig (Makkabi). Juniorzy 60 m.: 1) Liebeskind 8 s. 2) Meth (obaj z Makkabi). Skok w dal: Meth 5,52, Salomon 4,88 (obaj z Makkabi).

**MECZE LIGOWE W NADCHODZĄCĄ NIEDZIELĘ:** Polonia—LKS. w Warszawie, Cracovia—Garbarnia w Krakowie, Pogoń—Wisła we Lwowie, Warta—Warszawianka w Poznaniu, 22 pp.—Czarni w Siedlcach.

— **MIEDZYMIASTOWY MECZ BOKSERSKI** Śląsk—Kraków. W dniu 8 bm. organizuje K.O.Z.B. z okazji „Dnia P. Z. B.” zawody bokserskie z udziałem mistrza Polski Polusa (Warta). W programie zawodów mecz Śląsk—Kraków.

— **SEKCJA NARCIARSKA R. T. S. „JUTRZENKA”** zawiadamia członków posiadających legitymacje P. Z. W., że nalepki na rok 1932 należy wykupić w najbliższym czasie. Ulgi kolejowe ważne są przez cały rok. Zarząd sekcji narciarskiej objął agendy nowoutworzonej Sekcji Krajoznawczo-Turystycznej, która urządzać będzie systematycznie wycieczki turystyczne. Po wykupno nalepek jak i po informacje należy się zgłaszać w sekretariacie klubu w poniedziałki i środy od godz. 6.30 do godz. 7.30 wiecz. przy ul. Halickiej 2.

A teraz najbardziej w naszej materji interesujące postanowienia ustawy. Prawo pochowania zwłok ma najbliższa rodzina, a to: *pozostały małżonek (ka), nie separowany (na), krewni zstępni i wstępni bez ograniczenia, krewni boczni do 4-go stopnia i powinowaci w linii prostej 1-go stopnia.* Prawo chowania wojskowych, zmarłych w czynnej służbie wojskowej, w stanie spoczynku i uczestników powstań narodowych mają także właściwe władze wojskowe w myśl przepisów wojskowych. Duchownych uznanych przez Państwo wyznań, zatem także żydowskich, ma również prawo chować właściwa władza duchowna.

*(Dokończenie nastąpi).*

**Karol Jankowski**  
fabryka sukna w Bielsku  
Oddział Kraków, Florjańska 7, sprzedaje hurtowa  
częścielowa 1181kr

**Manipulantka** biurowa poszukuje posady na skromnych warunkach od zaraz. - Zgłoszenia pod „Zdolna” do Adm. N. Dz.



Dziś w kinoteatrze dźwiękowym „WANDA“ sw. Gertrudy 5 premjera arcydzieła filmowego, stojącego na wyżynie najdoskonalszej sztuki. Film tętniący szaloną rytmem współczesnego życia. Zachwycająca pieśń miłości i szczęścia. Film czarujących melodii. W rolach głównych: **JANINA GUISE, ROGER TREVILLE** oraz znakomity **Gustaw Schmidt** i jego znakomity lektor niemiecki. Olśniewająca przepiękna wystawa. Upojne melodie tanga. Film muzyki czarowej, rozgrywający się na tle przepięknych zdjęć Wenecji. Ponadto w programie dodatki dźwiękowe. — Ze względu na obecny kryzys ceny miejsc znacznie niższe.

## Z dżungli strzyżowskiej

II.\*)

Strzyżów, w kwietniu 1932.

Pan Wojewoda Lwowski reskryptem z dnia 3 lutego 1932 r. L.: AC. 78/332 na podstawie art. 6 rozp. Prez. Rzecz. z dnia 14. 10. 1927 r. o organizacji gmin wyznaniowych żydowskich przy subsydjarnem zastępowaniu postanowień par. 30. ustawy austr. z dnia 14. 3. 1930 r. Dz. p. p. Nr. 57 ustanowił w miejsce rozwiązanego Zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Strzyżowie, komisaryczny Zarząd tejże gminy, zaznaczając w tymże reskrypcie, że zadaniem Tymczasowego Komisarycznego Zarządu będzie „uzdrowienie stosunków gminnych“.

Jak to „uzdrowienie“ wygląda w praktyce, zobaczmy niżej. Przedstawimy z kolei klikę eskulapów i najnowsze metody terapii kahalnej.

Przewodniczącym komisarycznego Zarządu został mianowany niejaki Mechel Schütz, który od czasu rozpadnięcia się Austrii pełnił tę samą „zaszczytną“ funkcję komisarską do roku 1928. Osobnik ten nie może pracować dla dobra ludności żydowskiej honorowo, a ponieważ funkcja taka nie bywa wynagradzana, przeto dopuszczał się oszustw na szkodę gminy, fałszując przytem księgi. (Akta Sądu grodzkiego w Strzyżowie lcz: Z 134/24). Pozatem dopuścił się jeszcze oszustwa przy zakupie cegieł dla gminy. (Protokoły posiedzeń i księgi kasowe). Taki oto człowiek ma uzdrowić stosunki kahalne i łagodzić antagonizm społeczeństwa żydowskiego w Strzyżowie. Ograniczamy się do przedstawienia etycznych walorów głównego tylko komisarsza kahalnego, bo na zajęcie się wszystkimi komisarzami nie pozwalają szczupłe ramy korespondencji.

Pierwszym czynem komisarzy było przeniesienie urzędowania z kancelarii gminnej do prywatnego mieszkania przewodniczącego, który wyszedł z założenia, że skoro rządzić będzie jak na własnym folwarku, to kancelarię powinien mieć u siebie w kieszeni, aby nikt z niepowołanych nie wglądał przypadkiem w gospodarkę.

Następnym czynem „uzdrawiającym“ było podwyższenie poborów rzezakom, znanym nam bliżej z pierwszej korespondencji. Stało się to zapewne dlatego, że panowie rzezacy stali zawsze wiernie przy tronie komisarskim, podczas gdy w czasie urzędowania legalnie wybranego zarządu, urządzili strejk na szkodę gminy.

\*) Zob. „N. Dz.“ z 1 bm.

Pan komisarz przyjął sobie też sekretarza z płacą miesięczną, podczas gdy poprzedni przewodniczący sam bezpłatnie prowadził sekretariat.

Jak wiadomo, w Strzyżowie wakuje posada rabina od 2 lat. Funkcję tę pełnił doychczas bez specjalnego wynagrodzenia „dajan“, który pobiera stałą pensję miesięczną. Należało i to „uzdrowić“. Na pierwszym zaraz posiedzeniu, komisarski zarząd ustanowił nowego zastępcę rabina w osobie 23-letniego Kalmana Horowitza (który w 6 tygodni później wybrany został rabinem) z płacą 200 zł. miesięcznie.

Musi każdego zadziwić, że w okresie ogólnego kryzysu i kompresji budżetów, Władza nadzorcza zatwierdziła budżet gminy, który niepotrzebnymi wydatkami obciąża gminę, doprowadzając ją do ruiny. Ruiny tej nie da się uniknąć, bo z powodu nadmiernego obciążenia budżetu, zabraknie środków na wywiąza nie się z zobowiązań narosłych przy budowie Talmud Tory.

Głównym atoli wyczynem kliky komisarskiej było przygotowanie i przeprowadzenie wyboru rabina. Już rozwiązany zarząd rozpoczął czynić przygotowania do tej akcji. Dwukrotnie wybrano komisję wyborczą dla wyboru rabina złożoną z najpoważniejszych mieszkańców żydowskich miasta, jednakowoż były Starosta strzyżowski Dr. Ignacy Mellin (obecnie w stanie nieczynnym) obu tych komisji z wyjątkiem 2 członków nie zatwierdził, oczywiście bez zapodania powodów, przyczem akta te leżały po kilka tygodni w Starostwie. Natomiast komisja wybrana przez komisarski zarząd, złożona z jednej kliky, została natychmiast zatwierdzona przez p. Starostę, pomimo że do tej komisji wybrano ojca i syna razem. Ponieważ ustawa o organizowaniu gmin żydowskich postanawia, że „ojciec i syn nie mogą zasiadać w zarządzie gminy“, to taki wypadek nie powinien mieć miejsca w komisji wyborczej, choćby ze względu na analogię.

Po ogłoszeniu konkursu, zostały zgłoszone 4 kandydatury. Z tych 3 kandydatury bezprawnie odrzucono, a zatwierdzono tylko jedną, z góry upatrzoną, tj. Kalmana Horowitza. Dwóch kandydatów zawiadomiono o odrzuceniu ich kandydatur na dwa dni przed wyborami, a 3-go kandydata 4 dni po wyborach. Uczyniono to dlatego, aby tym kandydatom odebrać możliwość wniesienia rekursów, któreby ewentualnie wstrzymały akt wyborczy. W jaki sposób odrzucono niewygodne kandydatury, przytoczymy tylko jeden fakt. Kandydaturę Chaima Safrina, pełniącego funkcję rabina

w Starej Soli koło Sambora, odrzucono z tego powodu, że ten jest rzekomo dotknięty kalectwem wzroku. co faktycznie nie jest prawdą.

W ten sposób klika pozostawiła tylko jedną mrowiącą kandydaturę Kalmana Horowitza.

Po wyłożeniu list wyborczych rozpoczęła się akcja reklamacyjna. Niektóre reklamacje przewodniczący wrzucił do kosza, uniemożliwiając w ten sposób ewentualne uwzględnienie tychże reklamacji. Listy głosujących nie były ani zamknięte ani przez nikogo podpisane, zachodzi zatem możliwość, że po terminie reklamacyjnym „uczciwa i bogobojna“ komisja wyborcza dopisała osoby, nie mające czynnego prawa głosowania.

Akt wyborczy nie odbył się w obszernym lokalu gminy wyznaniowej, tylko w mieszkaniu prywatnym przewodniczącego Schütza, małym pokoiku, łączącym kuchnię i sypialnię, pomimo, że ustawa przewiduje, że akt wyborczy ma się odbyć w „miejscu dostępnym dla wszystkich“. Jest bardzo charakterystycznym, że ten lokal został zatwierdzony przez Starostę p. Mellina. Przeprowadzenie aktu wyborczego w prywatnym mieszkaniu miało cel z góry przewidziany. Przewodniczący czuł się u siebie w domu i nie obawiał się, aby mu ktoś patrzył na palce. To też takie przygotowanie aktu wyborczego i tegoż przeprowadzenie dało w rezultacie dla kliky i jej pupilka Kalmana Horowitza walne zwycięstwo. Na 208 oddanych głosów, 3 kartki były białe, 104 głosy otrzymał Kalman Horowitz, a 101 głosów padło na nieważną kandydaturę Nechemiego Spiry. Obliczanie głosów odbyło się również w niesłychany sposób. Przewodniczący wyjął wszystkie kartki wyborcze z urny, sam odczytywał w pozycji stojącej, a następnie kładł je z powrotem do urny, by się wymieszaly. Przy obliczaniu głosów praktykuje się zwykle przeciwnie, a to w ten sposób, że wyjmuje się pojedyncze kartki z urny, odczytuje się treść i kładzie osobno na stole kartki z numerami lub w tym wypadku z nazwiskami, aby każdy z obecnych mógł sprawdzić treść kartki. W Strzyżowie przewodniczący uczynił to na swój sposób, aby móc popełnić oszustwo. Oszustwo takie zostało rzeczywiście popełnione i na dowód tego, 130 wyborców złożyło notarialne oświadczenie, że oddali głosy swe na byłego rabina w Sasowie, Nechemiego Spiry, którego kandydatura została odrzucona. Na rabina Spiry oddano jeszcze około 30 głosów, ci wyborcy jednak z różnych powodów nie chcieli podpisać oświadczenia u notariusza. Jak z tego wynika, kandydat kliky mógł otrzymać w najlepszym wypadku 20—25 proc. głosów, podczas gdy przytaczająca większość wyborców oświadczyła się za rabinem Nechemiaszem Spirą.

Przy obliczaniu głosów był obecny delegat Starostwa, ten jednakowoż nie uważał za stosowne zareagować na popełniane w jego oczach oszustwo.

Tak wygląda dotychczasowy bilans czynności komisarskiego Zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Strzyżowie, którego zadaniem było, jak wskazaliśmy na wstępie, „uzdrowienie stosunków gminnych“.

Przedstawiając tę „owocną działalność“, zwracamy się do Pana Wojewody Lwowskiego z gorącym apelem, by położył kres bezprawiu, co może nastąpić jedynie po usunięciu komisarskiego zarządu i unieważnieniu wyborów rabina, oraz po pociągnięciu do odpowiedzialności winnych wprowadzenia tragicznego stanu dezorganizacji w gminie żydowskiej w Strzyżowie. f. h.

## Wystawa w Żyd. „Omni Akademickim“

Energiczne, niełatwyw kierownictwa Zrzeszenia Żyd. Artystów Małanzy i Rzeźbiarzy mamy do zwiedzenia ciekawą wystawę, obejmującą cztery zbiorowe pokazy prac: bhp. Mojżesza Applebauma, Mane-Katza, Leona Lewkowicza i Abrahama Neumanna. Wystawa ta, skupiająca bogaty dorobek malarstwa wspomnianych artystów, pozwala na tło wyraźnie zarysowanych różnic wnikać głębiej w odrębność każdego z nich.

### WYSTAWA POŚMIERTNA OBRAZÓW MOJŻESZA APPLEBAUMA

Wystawiona obecnie spuścizna artystyczna zmarłego niedawno Mojżesza Applebauma uprzytomnia nam stratę po przedwczesnym zgonie tego nieprzeciętnie utalentowanego artysty. Bije z tych prac żywiołowy entuzjazm dla sztuki, rozsadzający często ramy malarstwa, by w obręb swój wziąć dopływ innych podnieć i idei. Na nierównej powierzchni jego twórczości odnajdujemy przeżyte, obok przelotnej impresji wrażenie bezpośrednie obok śladu „stylów“, prymityw, obok wyrafinowanego błysku. Na samem dnie zachowała się pierwotna i chłonna zmysłowość, która na wzór folkloru bierze za siebie czasem naddobudowę jaskrawej fantazy.

stylu i groteski. Stopiły się oba te pierwiastki w atmosferze wpływów teatru, ku któremu Applebaum się skłaniał. (Pracował też dla niego przez pewien czas). Z nastroju perecowskiego neoromantyzmu, z jego syntezą rzeczywistości i misterium, „starego rynku“ i kłownowskiego grymasu „badchena“ wysnuł szereg wizji swoich, nurzanych w świetle reflektorów teatralnych. Tędy przeprowadza on swoich blaznów podwórzowych trubadurów i ową kolorową „chalastę“, która brawurą artysty porwała poza obraz, gdzieś na pogranicze poezji, widowiska i malarstwa...

Wspomnieliśmy jednak tylko o jednym zaledwie odłuku tej twórczości, rozrzuconej bogactwem szkiców, rysunków, obrazów olejnych i akwarelowych, nie omijających żadnego tematu, ani formy ujęć. — W wybitnie tematycznym nastawieniu Applebauma, względnie tematu prowadzi czasem do śmiałych eksperymentów malarzkich, traktowanych oczywiście jako sprawy wtórne (kubizacje w pewnych pejzażach i figurach). Wszędzie też prawie uderza tu ta sama beztroska rzutkość w dobieganiu środków, ta sama łatwość ujęć i kapryśna czasem rozległość, która n. p. adorację swą ku cyrkowej „lady“ ubierze w tęczowe luki lub kwiaty, a zachwyty nad dzieckiem rozgłosi w kolorach i formach piłki; która umie jednak zarazem w linii i szlachetnie położyć plamie (rysunki, niektóre kwarele górnośląskie i rodzajowe motywy) wyczuć całą malarzką powagę

motywu i streścić w nich głębie wrażenia.

Sprzyjający teren i atmosfera wielkich wzorów doprowadziłyby artystę o tej wrażliwości i zapale do rezultatów jeszcze pełniejszych, do zamkniętej i pełnowartościowej formy. Śmierć jednak dokonała ostatecznie tego, co warunki już za życia sprawiły...

### OBRAZY MANE-KATZA

Najważniejszą sylwetą malarzką zarysowuje się na obecnej wystawie Mane-Katz. Wywiad, udzielony onegdaj „Nowemu Dziennikowi“ przez artystę, zapoznał nas z dotychczasowymi kolejami rozwoju jego i obecnym stanowiskiem w malarstwie.

Z miasteczka „Serca Ukrainy“ (zob. wywiad) przy był Mane-Katz do „serca Zachodu“ — Paryża. Oba te etapy stały się dwoma biegunami jego twórczości. Mane-Katz wspominał o sobie jako malarzu swojego środowiska, świata, z którego wyszedł. — Wiemy dobrze, że artystyczny sens środowiska nie wyczerpuje się w temacie. Stałe się ono sprawą organiczną, wewnętrzną samej psychiki twórczej. Jak to się przedstawia bliżej w malarstwie? Przez wszystkie swoje najświetniejsze fazy dążyło i dąży malarstwo do wypowiedzania stanów wewnętrznych w kolorach i formach. W nich umie ono zawrzeć najsubtelniejsze odcienie swych uczuć i finezję swojej inteligencji. Malarz sięga do środowiska swojego, ponieważ widzi jego nasyconą jest w najczystszy



# Wielkie możliwości rozwoju przemysłu w Palestynie

(Dokończenie).

Gdy ostatnio członek Żydowskiej Agencji odbył razem z przedstawicielem rządu inspekcję 11 fabryczek, nie było ani jednej, któraby narzekała na złe czasy.

Każdy z tych drobnych fabrykantów, wiedząc o uczuciu przywiązania do kraju i do braci, znajdujących się w golusie, bardzo poważnie omawiał z przedstawicielem Agencji możliwości dalszego sprowadzania nowych fabrykantów danych gałęzi do Palestyny. Należy zwrócić szczególną uwagę na niektóre przemysły, które związane są z naturalnymi bogactwami Palestyny.

## Przemysł meblowy

W Palestynie w ostatnim czasie rozwijają się bardzo korzystnie lasy eukaliptusowe. Jak dotychczasowe doświadczenia wykazały, drzewo to znakomicie się nadaje do wyrobu mebli, a forniry eukaliptusowe dzięki swoim przeplekowanym słojom mogą w zupełności rywalizować z mahoniem i palisandrem. Meble, wyrabiane z drzewa eukaliptusowego, zdobyły odznaczenie na Wystawie paryskiej w 1930.

## Przemysł garbarski

Skóry baranie, koźle, są bardzo tanie tak w Palestynie jak i w sąsiednich krajach, przemysł więc garbarski przy niewielkich inwestycjach ma szerokie perspektywy.

## Galanteria skórzana

wyrabiana z krajowych skór cieszy się wielkim powodzeniem na wszystkich rynkach Bliskiego Wschodu i znajduje tam poważny odbyt.

## Wyroby z perłowej masy.

Nad brzegiem Morza Czerwonego można obficie zbierać muszle. Jak dotychczas, nikt się artykułami tym nie interesuje.

## Kokony jedwabne.

Jak wiadomo, w Libanie i Syrii, jak również na Cyprze jest ogromnie rozpowszechniona hodowla jedwabników. Ostatnio rząd palestyński zaczął się interesować tą gałęzią przemysłu i można się spodziewać, iż po upływie trzech lat będziemy posiadali na miejscu surowiec w znacznych ilościach.

szą treścią uczuciową i najpierwotniejszą siłą przeżyć. To nam wyjaśni związek pomiędzy najodleglejszymi epokami malarstwa, to nas poprowadzi po linii ciągłej od artystów jaskiniowych, aż do Corotów, Cezanne'ów i Van Goghów. Zrozumiemy to, patrząc nawet na barwne reprodukcje tych mistrzów, które nam bardzo wiele wyjaśnia, które nieledwiego potrafią naprowadzić na intuicyjne zrozumienie owej nadużywanej w opinii naszej „Szkoły paryskiej“.

Środowisko daje więc najgłębiej zakorzenioną wizję, napędza zmysłowe zjawisko wewnętrzna doza wyżywności, której kultura malarska nasuwa najwłaściwsze tworzywo barwne. Nie zaszkodzi tu zapewne iaskrawość, a nawet pozorna krzykliwość plamy. Żółta łaka Van Gogha zarzy się — ogniem wewnętrznym.

Mane-Katz w cynobrowych twarzach tragarzy, mahoniowych i złotych płamach kapeli, niebieskich wierzchołkach gór, lub kolorach w obrazie „Warjacji“ daje napierającą egzotykę i sceniczną nieco sugestię. Podbudowuje ją atmosfera pięknych, szeroko położonych plam szaro-brunatnych, zasila ekspansywną i rozwiną formą. Niemniej jednak — magia uczuć, gości i tematycznej ekstazy, którą symbolicznie, niemal, reprezentuje ów chłopak z „tiffini“ w obrazie p. t. „Hold Paryżowi“.

Symptomatycznym jest tu obrót w stronę hyperzmysłowości, która wzięła woli zastąpić pasję. Za naturalną zmysłowością kryje się tu regulatywny intelektualny, wyznaczający: typ, charakterystycę, psychologię i ideę środowiska. Sztuka ta wymaga bowiem dalszego — sensu. Rozwój jednak czeka na to, by zmysły mogły smakować wyłącznie własne za-

## Marmur.

Palestyna posiada marmury w najróżnorodniejszych kolorach. Istnieje dotychczas kilka niewielkich fabryk, które się doskonale rozwijają. Wyrób tych artykułów na wielką przed sobą przyszłość.

## Kamienie litograficzne.

Są miejscowości, w których znaleziono kamienie litograficzne, które gatunkiem nie ustępują niemieckim.

## Szkło.

Palestyna i kraje sąsiednie sprowadzają rocznie wyrobów szklanych, począwszy od zwykłych butelek do win, zwyczajnych szklanek do wody, etc. na sumę 690,000 funtów szt. Palestyna posiada piasek o 96 procent, sylikatu, na południu pomiędzy Gazą i granicą egipską. Piasek ten nadaje się doskonale do wyrobów szklanych.

## Konserwy owocowe

W zakresie konserw owocowych i warzywnych przewidywać można przy pewnych wysiłkach i energii ludzi fachowych poważną gałąź przemysłu.

## Konserwy rybne

Rybołówstwo ma wielką przyszłość w Palestynie. Dwa razy do roku przepływają w ogromnych masach niektóre gatunki sardynek, pozatem możliwy jest połów wielu innych gatunków ryb.

## Oliwa.

Palestyna posiada oliwę, która przewyższa wszelkie gatunki innych krajów.

## Farby ziemne.

Istnieją w Palestynie góry kredowe. Jest duże pole do fabrykacji farb ziemnych.

Należy zaznaczyć, że

władze palestyńskie ułatwiają rozwój przemysłu, zwalniając, gdy zachodzi tego konieczność, sprowadzane surowce od cła i zwracając za artykuły, wyrabiane w kraju, a wywożone zagranicę, cło opłacone za surowce.

Poza wymienionymi istnieje wiele innych prze-

soby, od wewnątrz prześwietlone, by wystarczały sobie całkowicie.

## WYSTAWA LEONA LEWKOWICZA.

Świat wrażeń Leona Lewkowicza jest tak okrągłym i zamkniętym, jak główka jego cygańskiego dziecka. Nie jest to porównanie przypadkowe, ponieważ na ulubiony naszemu artyście temat naprowadza go specyficzny liryzm i cały szereg innych wewnętrznych dyspozycji. Ustalona i jak gdyby niezmienna jest u Lewkowicza cicha zasada i porządek tego świata, gdzie rzeczy mają swój zamknięty kształt i przyidealizowane nieco oblicze. W samej naturze tkwi chyba pewna doza akademizmu...

W każdym razie linia ciała nie pozostaje tu martwym rysunkiem, lecz wibruje swoją uczuciowością, a czarne, duże oczy, czarne kędziorki i smagłe nogi, które pod dotykiem niejednego malarza zeszłyby już może do woskowej słodkości, zachowały tu jeszcze swoją świeżą powłoczkę sentymentu i uwagi malarskiej dowodząc, że uwzględnianym jest tu modelunek i plama barwna, że żyje tu nawet cicha troska o harmonijne zgranie figur i kolorów. Niespostrzeżenie, wprost, wylania się tu czasem forma z realnego materiału, opierając się na samym ruchu i układzie jego części. Niektóre prace utrzymuje Lewkowicz w konsekwentnych tonacjach, różniąc też materię i podkreślając działanie barwy przez celowe splaszczanie form.

O zbiorowej wystawie Abrahama Neumanna pisa-  
no już osobno w tym miejscu. H. WEBER.

## Sorbona ku czci Goethego



W związku z uroczystościami, jakie odbywają się ostatnio z okazji 100-letniej rocznicy śmierci Goethego, urządza ostatnio Sorbona uroczystą akademię ku czci wielkiego poety. Na zdjęciu widoczny prezydent Republiki Francuskiej Doumergue (1) siedzącego w pierwszym rzędzie gości, przysięgłych na akademię. Obok, ambasador niemiecki w Paryżu, von Hoesch (2).

myślow, które doświadczony i pomysłowy i grant łatwo zużytkuje dla celów zarobkowych. Zasługuje również na uwagę ta okoliczność, że w Palestynie łatwo można rozwinąć przemysł domowy, ponieważ robotnicy rolni przez pół roku prawie nie mają dostatecznego zajęcia i czas wolny od prac rolnych, chętnie poświęciłoby przemysłowi domowemu.

Co się tyczy rozwoju handlu z krajami sąsiednimi, Agencja Żydowska przewiduje w swoim programie uruchomienie agencji handlowych w głównych ośrodkach Bliskiego Wschodu (Egipt, Syria itd.), aby ułatwić przemysłowi palestyńskiemu nawiązanie stosunków z temi krajami.

Agencja Żydowska zwracając się do wszystkich organizacji z prośbą nawiązania stałych stosunków z Wydziałem Handlu i Przemysłu Agencji. Wszelkie zapytania i wnioski będą rzeczowo i źródłowo badane, odpowiedzi zaś będą wysyłane z największą punktualnością.



## PIĄTEK, 6 MAJA.

Kraków (312,8) 11.45 Przegl. prasy, 11.58 Sygnał hejnał, 12.10 Gramof 13.20 Kom. meteor. 15.05 Kom. gosp. i giełda pien. 15.25 Dla maturzystów „Zjednoczenie Niemiec“ 15.45 Dla żegluga. 15.50 Dla maturzystów: „Odrodzenie państwowości polskiej“ („Polska współcz.“) 16.10 Gramof 16.20 „Jak zawierać umowę z pracodawcą“ — dr. E. Stein, 16.40 Kośc. pieśni majowe, 16.55 Lekcja j. ang. 17.10 „Z dziejów logiki“ — prof. dr. Łukasiewicz, 17.35 Muz. lekka: dyr. Zuck i Pewner: Fuch, Lehar i in. 18.50 Kom. sport. 19.05 Giełda zboż. 19.10 „Nowe wydawnictwa“ — dr. Bar, 19.30 Gramof 19.45 Dziennik pras. 20 Pogad. muz. 20.15 Koncert fortep. R. Casadeusa: Franck, Debussy, Ravel, — W przerwie feljet. liter. „Trud pisarza“ J. K. Bandrowski, 22.40 Dziennik pras. kom. sport. 22.50 Muz. tan.

Katowice (408.7) 11.45—15.15 p. Kraków. 15.15 Bajeczki dla dzieci, 15.25—17.35 p. Kraków, 17.35 Koncert (F. Górzewski (skrz.) i A. Kischman); Millhaud, Zuck, 18.10 D c koncertu (p. Kraków), 18.50 p. Kraków, 18.05 D c. powieści, 19.20 „Z Polesia“, 19.40 Kom. sport. 19.45—23 p. Kraków, 23 Skrz. poczt. franc.

Lwów (380.7) 11.45—15.15 p. Kraków. 15.15 „Wśród książek“. 15.25—16.20 p. Kraków, 16.20 Listy i prośmy, 16.35 Płyty i „Silva“ 16.55—17.35 p. Kraków, 17.35 Arje i pieśni — A. Lewkowicz (baryt.) koncert fortep. J. S. Pajakowej, 18.10 i 18.50 p. Katowice, 19.15 Feljet. Dwa dni w Charbinie, 19.30 Kom. sport. gramof. 19.45—24 p. Kraków.

Sztuttgart (360.6) 10, 12, 13, 17, 19.20, 20, 21.20 22.45—24 Muzyka.

Rzym (441.2) 12.45, 17.30, 20.45 Koncerty. Wiedeń (517.2) 11.30, 12.40, 15.45, 16.35, 19.25 Muzyka, 20.10 Radjofeljeton, (F. Käsner i K. Schönher) 21.10 V. symf. Brucknera (Wied. Ork. symf.) 22.35 Muz. tan.



## WIADOMOŚCI Z KRAJU.

## Dlaczego aresztowano posła Grzeczmarowskiego z PPS?

Radom, 5. 5. Wobec rozśiewanych przez pewną część prasy nieścisłych wiadomości o aresztowaniu o osadzeniu w więzieniu pos. Grzeczmarowskiego (PPS), sanacyjna „Ziemia Radomska” donosi z wiarygodnego źródła, że pos. Grzeczmarowski został skazany na 1 miesiąc aresztu wyrokiem sądu grodzkiego za przekroczenie z art. 154 II. k.k. o nieposzanowanie władz jakiego dopuścił się jeszcze przed uzyskaniem mandatu poselskiego. Wyrok uzyskał moc prawną w grudniu 1931 r., a termin rozpoczęcia kary wyznaczony został przez sąd grodzki na dzień 30 grudnia 1931 Pos. Grzeczmarowski jednak wniósł kilkakrotnie podania o odroczenie kary, a wreszcie z początkiem kwietnia br. zwrócił się do sądu z prośbą o zmianę miejsca odbycia kary na areszt centralny w Warszawie, ponieważ stale przebywał w Warszawie. Sąd przychylił się do tej prośby i ostateczny termin odbycia kary wyznaczony został na połowę kwietnia br. Pos. Grzeczmarowski nie rozpoczął jednak odbycia kary w oznaczonym terminie i w końcu kwietnia pod słowem honoru miał w sądzie grodzkim zobowiązać się do natychmiastowego wyjazdu do Warszawy celem odbycia kary. Ponieważ w dniu 28 kwietnia br. był on widziany jeszcze w Radomiu, sąd grodzki zmienił swą pierwotną decyzję co do miejsca wykonania kary i polecił natychmiastowe osadzenie pos. Grzeczmarowskiego w więzieniu w Radomiu, czego policja dokonała w godzinach popołudniowych dnia 28 kwietnia br.

## ŻYDOWSKIE KOŁO L.O.P.P.

Radom 5. 5. PAT. Z Końskich donoszą o powstaniu żydowskiego koła LOPP, do którego przystąpiło około 100 osób. Nadmienić należy, że Końskie zamieszkuje duży procent ludności żydowskiej.

## OLBRZYMI POŻAR

Radom 5. 5. PAT. Z Ostrowca donoszą o olbrzymim pożarze jaki wybuchł na ulicy Piaski. Około 30 domów wraz z inwentarzem pałło pastwą pożaru.

## STRAJK ELEKTRYCZNY

Radom 5. 5. PAT. Ze Skarżyska donoszą, że wobec niedojścia do porozumienia ze związkiem elektrowni okręgu radomsko-kieleckiego w sprawie obniżenia ceny prądu elektrycznego konsumenci rozpoczęli „strajk elektryczny”.

## „ZASADZONA MĘŻOBOJCZYNI.

Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę potwornego mordostwa, dokonanego przez Franciszkę Kozłowską, na osobie jej męża, Aleksandra. Mężobójczyni jest 30-letnią kobietą, nałogową pijaczką i morderstwa dokonała w czasie zamroczenia pijackiego.

Tragedja małżeńska rozegrała się przed rokiem późno w nocy. Kozłowski, z zawodu wyrobieniec, wydali przyjęcie, na które zaprosili swoich znajomych. Libacja przeciągnęła się późno w noc. Kiedy nad ranem upici goście opuścili mieszkanie Kozłowskich i Aleksander Kozłowski, zmęczony zabawą, położył się do łóżka, Kozłowska chwyciła siekiere i kilkoma ciosami rozpięła mu głowę.

Na krzyk mordowanego nadbiegli sąsiedzi i chcieli ubezwładnić Kozłowską, ta jednak spokojnie oddała sąsiadom zakrwawioną siekiere i dobrowolnie udała się do komisariatu, meldując o dokonanej przez siebie zbrodni. W toku śledztwa ustalono, że Kozłowska nienawidziła swego męża za to, że starał się zwalczyć nałóg, jakiemu ulegała. Na tem tle dochodziło niejednokrotnie do sprzeczek i awantur między małżonkami. Krytycznej nocy Kozłowski starał się powstrzymać żonę od picia, co prawdopodobnie zadecydowało o dokonaniu przez nią zbrodni. Popołudniu ogłoszono wyrok, skazujący Kozłowską na 6 lat ciężkiego więzienia.

## PŁYWAJĄCY DOM SCHADZEK.

Niezwykłego odkrycia dokonał patrol policji rzecznej, patrolujący na motorówce Wisłę w nocy. Przejeżdżając koło krypy, zakotwiczonej w pobliżu mostu im. Ks. Poniatowskiego w Warszawie, policjanci usłyszeli czyjeś jęki. Dobiwszy do krypy, znaleźli tam na stosie żelastwa leżącego jakiegoś mężczyznę z brzuchem rozprutym cięciem noża. W stanie bardzo ciężkim zabrano go na motorówkę i przewieziono do szpitala. Gdy ranny odzyskał przytomność, podał, iż nazywa się Stefan Filipczak, ma lat 27 i jest dozorcą składu zelaz firmy Zie-

leniewski, budujący nowy most kolejowy.

Filipczak zeznał, iż w nocy podpłynął łódką do krypy dwu jakichś osobników, z których jeden skoczył na krypę i rzuciwszy się na dozorcę, poranił go nożem. Filipczak zeznał dalej, iż na napastnika towarzysza jego wołał „Kajtek”. Policja śledcza ujęła wkrótce tego „Kajtusia”. Jest to flisak 24-letni, Karol Prusik. Zeznania jego rzuciły ciekawe światło na tło całego zajścia. Oto okazało się, że Filipczak urządził na krypic dom schadzek, dokąd przyjeżdżali w nocy flisacy. W oficie zaopatrzonym bufecie urządzano całonocne libacje. Zajście między Filipczykiem a Prusikiem wynikło na tle zapłaty za wódkę. Prusik zeznaje, że Filipczak chciał go pchnąć nożem i wówczas on w obronie własnej poranił przeciwnika. Stan rannego Filipczaka jest beznadziejny.

## UNIERUCHOMIONĄ FABRYKĘ PRZEJĘLI ROBOTNICZY I URZĘDNIICY.

Z Katowic donoszą: W roku ubiegłym unieruchomiono w Orzeszu, w powiecie pszczyńskim, istniejącą tam oddawna fabrykę szkła, własność spółki akcyjnej. Obecnie robotnicy i urzędnicy tej fabryki po przymusowym rocznym bezrobociu objęli fabrykę na zasadach spółdzielczych, wydzierżawiając ją od właścicieli na dogodnych warunkach. Robotnicy i urzędnicy wpłacają na udziały całkowity zarobek pierwszych dwóch miesięcy. Do uruchomienia szklarni potrzebny jest jeszcze kapitał w wysokości 15 tysięcy złotych. Fabryka zatrudnia 150 robotników. Jest to pierwszy wypadek na Górnym Śląsku objęcia unieruchomionego przedsiębiorstwa na zasadach spółdzielczych przez robotników i urzędników.

## PAŃSTWO OBEJMUJE ZARZĄD ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH.

W związku z zabójstwem generalnego dyrektora Zakładów Żyrardowskich, Koehlera, nastąpić mają doniosłe posunięcia ze strony rządu. Podobno istnieje możliwość objęcia przez Państwo zarządu Zakładów Żyrardowskich. Podstawę przejęcia Zakładów przez Państwo ma stanowić fakt, że Francuzi nie dotrzymali podstawowych warunków, zawartych w umowie, a zwłaszcza

w dziedzinie rozbudowy Zakładów. Podobno w kolach rządowych odnoszą się przychylnie do tych życzeń. Decyzja zapadnie ma w najbliższym czasie, przyczem w najbliższym tygodniu odbyć się ma w tej sprawie specjalna konferencja ministerjalna.

## SAMOBÓJSTWO KUPCA Z POWODU BANKRUCTWA.

Ze Lwowa donoszą o ponurym dramacie powazanego kupca, Seimwla Schutza, zamieszkałego w Probużnej ad Czortków. Wymieniony kupiec, popadłszy w trudności finansowe, ogłosił bankructwo. Z powodu niewypłacalności i pogarszającej się sytuacji materialnej Schutz popełnił samobójstwo zastrzałem rewolwerowym w skroń. Desperacki krok kupca wywołał wśród ludności Probużny wstrząsające wrażenie.

## DALSZY CIĄG AFERY ZIENKIEWICZA.

Aresztowany przed kilkoma tygodniami pseudo-inżynier Zienkiewicz, stojący pod zarzutem okradania muzeów i bibliotek, stara się obecnie dowiedzieć, że był manjakiem. Manja jego polegała na tem, że nie mógł ścierpieć, gdy zobaczył na półce jakieś dzieło, ryciny, względnie dokumenty, których nie posiadał w swoich zbiorach. Śledztwo ustaliło między innemi, że zmarły przed rokiem jeden ze znanych adwokatów warszawskich zapisał w testamencie całą swoją bibliotekę na rzecz jednego z muzeów warszawskich. Obecnie ustalono, że 325 książek tej biblioteki adwokata pochodziło z kradzieży. Śledztwo obecnie idzie w tym kierunku, aby ustalić, kto był dostawcą tych dzieł dla adwokata oraz w jaki sposób i w jakich okolicznościach zginęły one z muzeów i bibliotek.

## 700 OWIEC ZGINEŁO W. PŁOMIENIACH.

Z niewiadomych przyczyn rozgorzał w tych dniach straszny pożar w majątku Jeleniec (pow. chełmiński na Pomorzu). Spaliła się doszczętnie owczarnia, a w niej 720 owiec, stodoła z martwym inwentarzem i wozownia z wozami. Szkody wynoszą 100 tysięcy złotych. Właściciel majątku p. Winter jest ofiarą jakiegoś fatum. — W roku ub. utonął mu synek, tym razem pożar zniszczył znaczną część mienia.

## Niemiecko-Litewska rozgrywka o Kłajpedę nie przyniosła Litwie upragnionego zwycięstwa

### Deprymujące wrażenie w Kownie

Kowno 5. 5. (R) Na obszarze Kłajpedy odbyły się wczoraj wybory do sejmiku kłajpedzkiego. Wybory te, będące próbą sił między Litwinami a Niemcami i mające charakter rozgrywki politycznej między Litwą a Niemcami o władzę w Kłajpedzie, jakie miały zatwierdzić pociągnięcie rządu litewskiego, usuwające dyrektorjat niemiecki i imianowanie nowego dyrektora litewskiego — nie przyniosły Litwinom oczekiwanego zwycięstwa. Dotychczasowy

wy wynik (z 186 na 199 okręgów wyborczych) przedstawia się następująco: Kłajpedzka partja ludowa uzyskała 8 (posiadała 8) mandatów, partja agrarna 10 do 11 (10), partja socjal-demokratyczna 2 (4), komuniści 3 (2), Litwini zdobyli ogółem 5 mandatów czyli ponownie znaleźli się w mniejszości. Wynik wyborów wywołał w Kownie deprymujące wrażenie. Nie umieli widocznie Litwini „skorygować” na strojów ludności.

## Beduini systematycznie oszukiwali archeologów w Palestynie

Jerozolima (ZAT.) Wydział jerozolimski instytutu papieskiego prowadzi już od r. 1929 badania archeologiczne na obszarze Doliny Jordanu i na północ od Morza Martwego gdzie mają się znajdować ruiny Sodomy i Gomory. Ostatnio wśród wykopalisk znaleziono wiele grobów ceramicznych z śladami napisów semickich. Lecz ponieważ przedmiotów tych znajdowano coraz więcej, zaczęło się to wydawać dziwnem i powstało podejrzenie, czy aby nie zachodzi tu mistyfikacja.

Kierownik ekspedycji archeologicznej przeor Jezuitów Mallon polecił jednemu ze swych współpracowników dr. Cabellowi zbadać tę sprawę. W toku dochodzenia stwierdzono, iż wiele przedmiotów z ceramiki stanowią fałszyfikaty. Stwierdzono następnie, iż kilku sprytnych beduinów zatrudnionych przy robotach wykopaliskowych przynosiło kawałki ceramiki, na których wykrobywało znaki, przypominające napisy semickie i prezentowało je jako przedmioty, znalezione w ziemi.

Moskwa 5. 5. PAT. W dniu dzisiejszym podpisano w Moskwie estoński pakt o nieagresji i pokojowym załatwianiu konfliktów.

## Polsko-francuski turniej tenisowy

Warszawa 5. 5. Dziś rozpoczął się 3-dniowy turniej tenisowy między paryskim Racing Clubem a warszawską Legją. Odbyły się 3 spotkania, zakończone ogólnym zwycięstwem Francuzów 2:1. Tłoczyński pokonał Duplaix 2:6, 6:3, 6:3, 7:5, M. Stolarow uległ Brugnonowi 6:3, 7:5, 6:0, 6:0, w grze mieszanej Sara Gentillen-Adamov pokonała parę Jędrzejowska-M. Stolarow 6:4, 6:4.

## REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Światła wielkiego miasta” (Charlie Chaplin).

APOLLO: „Jej ekscelencja miłość” (Anna Bella)

BAGATELA: „Kohanka z Tahiti”

SZTUKA: „Kapitan Wahlan” Gary Cooper, Clu delle Colberti

SLONCE: „Bomby nad MonteCarlo”

WANDA: „Godzina z Tobą” (Maurice Chevalier Jeanette Mac Donald)

UCIECHA: „Godzina z Tobą” (Maurice Chevalier Jeanette Mac Donald)

— MŁODE WIZO. Training w sobotę rano o godzinie 7 na boisku Makkabi.

DYWANY, CERATY, LINOLEUM  
A. NUSSBAUM, DIETLA 48



# KRONIKA

MAJ

6

PIĄTEK

30 Nissan 5692

Wschód  
słońca  
3 m. 53Zachód  
słońca  
18 m. 49

## Akademia żałobna ku czci Arystydesa Brianda

(rg) Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Francji w Krakowie, odbyła się wczoraj o godz. 12-iej w południe w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego akademja żałobna, ku uczczeniu pamięci Arystydesa Brianda. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz, sfer naukowych i literackich oraz liczna publiczność. Akademię zagał rektor U. J. ks. prof. Michalski w zastępstwie chorego p. K. H. Rostworowskiego, który z powodu choroby nie mógł przybyć na uroczystość. W przemówieniu swoim przedstawił ks. rektor zasługi Brianda około utrwalenia przyjaźni i sojuszu polsko-francuskiego, podnosząc działalność zmarłego w służbie wzniosłej idei demokracji oraz działalność jego jako wybitnego męża stanu w Europie. Szczególnie podkreślał mowa zasługi Brianda około idei stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy. Następny mowca prof. U. J. Jan Dąbrowski przedstawił rolę Brianda w chwili powstawania Państwa Polskiego, jak również w następnych latach, podczas procesu organizacyjnego państwa. Wreszcie wykładający na U. J. ks. prof. David, w referacie wygłoszonym w języku francuskim zobrazował postać zmarłego męża stanu na tle stosunków politycznych we Francji.

—o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 43, ul. Getrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9 i plac Zwodny 18.

— **SPADAJĄCY TYNK.** Wczoraj popołudniu spadł z fasady domu nr 27 przy ul. Sierosińskiej znaczny odłamek tynku. Komisarz policji zawezwał straż ogniową, która przystąpiła do zdrypywania specjalnie nadwieszonych miejsc fasady. Czynności tej przypatrywały się tłumy gapiów, tamując ruch uliczny tak bardzo ożywiony w tym ruchliwym punkcie miasta.

— **OKRADZONY MYŚLIWY.** Kowalik Mieczysław (lat 31) znany złodziej, zam. w Bronowicach został aresztowany za kradzież kwoty 323 zł na szkodę Stanisława Myśliwego, zam. przy ul. Kawłory 2. Kradzieży tej dopuścił się podczas libacji w restauracji Reibscheld przy ul. Zwierzynieckiej.

— **SUBLOKATOR OKRADŁ GOSPODARZA, SIEDZĄCEGO W ARESZCIE.** Policja krakowska aresztowała Feiwa Rotha (lat 30) agenta, zam. przy ul. Gołębiej 2, który w r. 1931. u Stanisława Wojdyły zam. przy ul. Kraszewskiego 10, skradł w czasie, gdy ten przebywał w areszcie, garderobę wartości 1300 zł.

—o—

— **OSTATNIE WYSTĘPY K. JUNOSZY-STĘPO-WSKIEGO.** Wobec ogromnego zainteresowania Krakowa występami p. Junoszy-Stępowskiego, zostaną one przedłużone o kilka dni, przechodząc zarazem w ramy przedstawień po cenach niższych. Dziś wieczorem i w niedzielę popołudniu powtórzenie „Złotej rękawiczki”. Jutro zaś, oraz w niedzielę wieczorem jedna z największych sukcesów aktorskich naszego gościa „Car Paweł I.”.

— **W PONIEDZIAŁEK POWTÓRZENIE „LOHENGRIŃA” WAGNERA.** Poniedziałkowe przedstawienie wieczorne wypełni powtórzenie ostatniej opery krakowskiej „Lohengrina” Ryszarda Wagnera. Zainteresowanie tą ostatnią premjerą świadczy dobitnie o wysokim wyrobieniu kulturalnym społeczeństwa krakowskiego i o poziomie opery krakowskiej.

— **JASCHA HEIFETZ,** najślawniejszy skrzypek wirtuoz doby współczesnej, którego koncerta wszędzie budzą nadzwyczajną sensację, wystąpi dziś w piątek 6 b. m. w *Starym Teatrze*. Koncert genialnego wirtuozu będzie prawdziwą biesiadą artystyczną dla melomanów naszego miasta. Pozostałe bilety od zł. 5 wzwyż są do nabycia w kasie Starego Teatru.

# Niema dnia bez samobójstwa!

„Z powodu braku środków do życia popełniam samobójstwo”.

Wczoraj o godz. 6 rano znaleziono na Błoniach zwłoki mężczyzny, leżące obok parku klubu sportowego „Juwenia”. Był to mężczyzna, lat około 40, który, — jak wskazywał na to rewolwer, znaleziony w zaciśniętej ręce, — pozbawił się życia wystrzałem w usta. Zawiadomiono natychmiast władze śledcze, które wszczęły w tej sprawie dochodzenie. Identyfikacji denata nie udało się ustalić, gdyż nie znaleziono u niego żadnych dokumentów. Natomiast znaleziono u denata karteczkę następującej treści: „Z powodu braku środków do ży-

cia popełniam samobójstwo, zwłoki należy oddać do celów naukowych lub spalić”. Kartka była bez podpisu.

Drugi zamach samobójczy miał miejsce w Prokocimiu koło Krakowa, gdzie Katarzyna Ullman (lat 20), służąca, targnęła się na swe życie, przez wypicie flaszki jodyny. Zawezwany z Krakowa lekarz pogotowia ratunkowego, po przeplukaniu żołądka, pozostawił ją opiece domowej.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

## Jubileuszowy mecz lekkoatletyczny Warta (Poznań) — Cracovia 67:57

Bardzo piękną imprezę stanowił w ramach jubileuszu Cracovii mecz lekkoatletyczny z drużynowym mistrzem Polski — Wartą poznańską, okraszony startem superasa światowej sławy — Kusocińskiego z Warszawianki. Konkurencja nie była jednak tak silna, a stawka tak wielka, aby padły ważne rozstrzygnięcia, a więc i rekordy. Tylko w rzucie kulą poprawił najlepszy miotacz Polski — Heljasz oficjalny rekord polski, a w dysku omal również nie potrafił o tabelę rekordową. Sensacją była klęska rekordzisty oszczepnika Mikruta do krakowskich zawodników. Z krakowskich rekordów udało się tylko Drodzowskiemu poprawić czas na 400 mtr. w walce z Biniakowskim, oraz sztafecie Cracovii 4x100 mtr. zwyciężyć osadę poznańską i poprawić rekord okręgowy i Cracovii o 2/10 wzgl. 1 sek. — Kusociński mimo biegu lamdacapowego nie zdołał nawet osiągnąć wyniku dotychczasowego polskiego rekordu, podciągnął natomiast Modzelewskiego do poprawy wyniku KOZŁA.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco:

1) Bieg 110 m. z płotkami: 1) Hetper (Crac.) 18.4 sek., 2) Jezierski (Warta), 3) Chmiel (C.), 4) Marciniak (W.). Czas bardzo słaby. Punktacja 6:4 dla Crac.

2) Skok w dal: 1) Nowak (C.) 7.05 mtr., 2) Hoffmann (W.) 6.36, 3) Ropa (C.), 4) Banaszkiewicz. — Nowosielski (C) poza konkursem 6.66 mtr. — Punktacja 12:8 dla Crac.

3) Bieg na 5 km.: 1) Miałas (W.) 16.02 min., 2) Pobiński (W.), 3) Fialka (Cr.), 4) Łukasik. — Gładkie zwycięstwo Poznańczyków. — Punktacja 15:15.

4) Pchnięcie kulą: 1) Heljasz (W.) 14.89 m (lepszy od oficjalnego rek. pol.), 2) Buchala (Cr.), 3) Hoffmann (W.), 4) Nowak (Cr.) — Punktacja 22:18 dla Warty.

5) Bieg na 100 mtr.: 1) Biniakowski (W.) 11.3 sek., 2) Nowosielski (Cr.), 3) Ropa (Cr.), 4) Stawiński (W.) — Punktacja 27:23 dla Warty.

6) Bieg na 400 mtr.: 1) Biniakowski 51.6 sek., 2) Iwański (W.), 3) Drodzowski (Cr.) 52.2 (nowy rekord okręgowy), 4) Kosiarz — Punkt 34:26.

7) Rzut dyskiem: 1) Heljasz (W.) 44.69 m., 2) Buchala (Cr.), 3) Leskiewicz (Cr.), 4) Hoffmann (W.) — Punktacja 39:31.

8) Bieg na 1500 mtr.: 1) Lesicki (W) 4.22 min., 2) Miałas (W.), 3) Fialka (Cr.), 4) Kurek (Cr.) — Punkt. 46:34.

9) Skok wwyż: 1) Banaszkiewicz (W.) 1.745 mtr., 2) Nowak (Cr.), 3) Kruszczyński (W.), 4) Ropa. — Punkt 52:38.

10) Sztafeta 4x100 mtr.: 1) Cracovia (Ropa, Nowosielski, Moson, Nowak) 44.9 sek. nowy rekord okręgowy, 2) Warta (Biniakowski, Wojtkowiak, Stawiński, Kruszczyński) 46 sek — Punkt 56:46.

11) Bieg 4x400 mtr.: 1) Warta (Marciniak, Jezierski, Lesicki, Iwański) 3.32.4 min., 2) Cracovia (Kosiarz, Nardelli (fatalny), Skocz, Drodzowski). — Punkt. 64:50.

12) Rzut oszczepem: 1) Leskiewicz (Cr.) 54.98 m., 2) Buchala (Cr.) 51.95, 3) Mikrut (W.) mistrz Polski 54.48 m., 4) Heljasz (W.) — Sensacja! — Punkt. 67:57.

Nadprogramową sensacją był bieg na 3 km. z udziałem Kusocińskiego, który dał handicap Łukasikowi i Lorenzowi do 200 mtr. i zwyciężył gładko, ale w niennajlepszym czasie 8.46.6 (1 km. — 2.46, 2 km. — 5.53), natomiast Modzelewski (Cr.) wystartował wspólnie z Kusocińskim i osiągnął nowy rekord okręgowy 9.34.2 min.

Warta zwyciężyła zatem zasłużenie, była bowiem lepszą w biegach. Gdyby jednak Nowosielski startował w biegu 110 z płotkami i w skoku w dal, a Nowak także na 100 mtr., byłby wynik ogólny może inny i lepszy. (hl.)

—o—

## Mistrzostwa A-klasy KZOPN-u

MAKKABI—FABLOK (CHYZANÓW) 1:0 (1:0)

Drugi mecz mistrzowski przyniósł białoniebiskim nieznaczące, ale zasłużone zwycięstwo. W pierwszym kwadransie mieli gospodarze bardzo silną przewagę i mogli wówczas zdobyć kilka bramek. Wykorzystali atoli tylko jedną sytuację ze strzału Gottreicha. Natomiast Herman przestrzegł rzut karny, a Spira (grający w miejsce Seligera) do pustej bramki nie trafił. Następnie gra się wyrównała, a pod koniec nawet ambitnie grający goście przeważali, atoli bez efektu. Najlepszymi w Makkabi byli Hauptman, Reder i Gottreich. Wobec dotychczasowych zwycięstw silnego Fabloku zdobycie 2 punktów przez Makkabi uważać należy za sukces. — Sędziował dobrze p. Kochanek.

Dalsze mecze mistrzowskie A-klasy przyniosły następujące wyniki:

Legja—Tarnovia 4:2 (0:2).

Wawel—Szcakowianka 4:1 (0:1).

Wisła Ib—Krowodrza 1:3 (0:1).

Garbarnia Ib—Korona 1:2.

Grzegorzewski—Cracovia Ib 2:0.

Charakterystycznym jest, że pokonani byli przez ważne zwycięzcami do przerwy Naogół faworyci wyszli zwycięsko.

Zawody towarzyskie:

Zwierzyniecki—Sparta 2:2 (2:1)

**SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO NAD MISTRZEM POLSKI W SZCZUPIÓRNIKU**

Cracovia—Chorzów 9:2 (3:1)

Zupełnie niespodziewanie zwyciężyła drużyna piłki ręcznej białoczerwonych renomowanego mistrza Polski w miążącym stosunku wysokocyfrowym. — Sędziował słabo p. Rybka

**ĆWIERĆFINAŁY ZAWODÓW TENNISOWYCH CRACOVI**

Z powodu braku stałej pogody doprowadzono dopiero do ćwierćfinałów, w których Liebling zwyciężył Herbsta, a Horain Tarłowskiego.

## Nowy świadek przeciwko Gorgonowej?

Ze Lwowa donoszą: Nie jest wykluczone, że w procesie Gorgonowej zajdą jeszcze sensacyjne niespodzianki. Do władz sądowych wpłynęło doniesienie pewnej poważnej damy, małżonki jednego z wyższych urzędników państwowych, która idąc ulicą w towarzystwie swej przyjaciółki w grudniu z. r. na jakiś czas przed zbrodnią bruchowicką, mimowoli podsłuchiła rozmowę dwu

młodych pań o ś. p. p. Zarembiance. Znaczenia usłyszanych podówczas słów dama początkowo nie rozumiała, wyjaśniły się one obecnie na tle procesu Gorgonowej.

Dama owa, przesłuchana przez policję, oświadczyła, że zeznania swoje gotowa jest złożyć pod przysięgą w sądzie, stwierdzając stanowczo, że w czasie rozprawy rozpoznawała w Gorgonowej ową panią, która wypowiedziała inkryminowane słowa, rzucające światło na powzięty jakoby już wówczas plan zgładzenia ś. p. Lusi.